Rok IV. **Piątek dnia 13 kwietnia 1934 r.** Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. **Nr. 83**

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Źródło zła.

W miarę wzrostu obywatelskiego zrozumienia społeczeństwa w Polsce, coraz bardziej kurczy się zasięg demagogji. Wypchnięta z tylu terenów demagogja jeszcze się trzyma skrajnej nędzy, wśród niej bowiem znajduje pewien oddźwięk.

Ośrodki skrajnej nędzy są bowiem najlepszą pożywką dla krańcowych haseł.

Przywódcy stronnictw politycznych doskonale zdają sobie sprawę z tego stanu rzeczy. I właśnie tutaj czekają rewanżu za partyjną obojętność społeczeństwa.

Obok ośrodków skrajnej nędzy młodzież, łatwo poddając się nastrojom chwili, idzie na lep modnych, atrakcyjnych haseł. I dlatego jest ona przedmiotem zakusów ze strony partyj, które wśród młodzieży znajdują nietylko łatwych zwolenników, lecz także narzędzie dla swych doraźnych celów. Cechą młodzieży jest brak krytycyzmu i dobra wiara, którą wyzyskują niektóre partje, rzucając młodzież w wir jawnej walki i demonstracyj politycznych

Młodzież, którą społeczeństwo polskie znało jako żołnierzy najlepszych i najszlachetniejszych myśli, jest obecnie w wielu wypadkach tak bardzo otumaniona ciasnemi i płytkiemi hasłami, że wyraźnie widzimy jej pauperyzację umysłową.

A więc—naprzykład—problem polityki wewnętrznej, rozwiązywany przez Stronnictwo Narodowe w drodze pogromów mniejszości, przestaje istnieć dla młodzieży t. zw. narodowej, jako zagadnienie. „Zagadnieniem" dla niej staje się sam pogrom. Stąd „argument" pałki i rewolweru zyskuje wśród tej młodzieży większą siłę przekonywującą, niż najpiękniejszy wzlot myśli i twórczości historycznej.

Dla społeczeństwa naszego jest obojętne, kto pcha młodzież w objęcia zbrodni. Zbrodnia bowiem jest zawsze tylko zbrodnią, a dokonana nieświadomą ręką młodzieży musi wywołać echo potępienia jej moralnych sprawców, którzy opóźniają wejście młodzieży w szeregi starszego społeczeństwa.

Wyjałowienie umysłowe i deprawacja charakterów młodzieży, spowodowane otumanieniem jej przez ciasne i płytkie hasła demagogów, przynoszą społeczeństwu ogromną stratę. Zbyt wiele bowiem nadziei ulokowało ono w młodzieży.

Stwierdzić jednak należy, że tak jak demagogja partyjna załamała się na metamorfozie poglądów starszego społeczeństwa, tak załamie się również i na młodszem, dorastającem pokoleniu i że w niedługim czasie cała młodzież zrozumie iż była tylko narzędziem w grze politycznych bankrutów.

Delegacja polskich przemysłowców węglowych jedzie do Londynu.

KATOWICE. W połowie b. m. wyjeżdżają do Londynu przedstawiciele polskiego przemysłu węglowego na konferencję z przedstawicielami angielskiego przemysłu węglowego. Pierwsze spotkanie tych delegatów polsko-angielskich ma się odbyć 18 b. m.

Jak wiadomo, przedmiotem tej konferencji będzie wymiana myśli w sprawie ewentualnego porozumienia polsko-angielskiego w dziedzinie eksportu węgla na rynki europejskie. Dotąd bowiem toczy się zacięta walka konkurencyjna na rynkach europejskich pomiędzy węglem angielskim a polskim.

STANOWISKO POLSKI

w sprawie rokowań rozbrojeniowych.

GENEWA. Delegat Polski, min. Raczyński złożył na posiedzeniu prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej deklarację o charakterze zasadniczym.

Min. Raczyński przypomniał, że Polska zainteresowana podobnie jak i inne państwa wi dojściu do skutku konwencji rozbrojeniowej, zawsze konsekwentnie stała na stanowisku, że musi ona pozostać w ramach zobowiązań paktu Ligi, nakazując wyraźnie ograniczenie i redukcję zbrojeń. W chwili obecnej należy się jednak poważnie obawiać, że ta podstawa prac Koferencji będzie porzucona na rzecz koncepcji prowadzących do powszechnego rozbrojenia się. Tego rodzaju zmiana, która musiałaby pociągnąć za sobą bardzo poważne konsekwencje nie mieści się w granicach mandatu Konferencji. W każdym zaś razie wykluczonem jest, by tego rodzaju zmiany mogły być milcząco uznane, z pominięciem komisji głównej, na której posiedzeniu wszystkie rządy będą musiały wziąć odpowiedzialność za swe stanowisko.

Przewodniczący, powołując się na niedawną rozmowę z ministrem Barthou zaproponował, by komisja główna zebrała się 23 maja. Propozycję przewodniczącego przyjęto i posiedzenie zamknięto.

Krwawe zajścia z bezrobotnymi

w Lublinie.

LUBLIN. Wczoraj Lublin stał się terenem smutnych zajść.

W związku z rozpoczęciem robót subwencjowanych przez Fundusz Pracy, w dn. 3 bm. rozpoczął się przydział bezrobotnych na poszczególne odcinki pracy.

Wobec prowadzenia robót inwestycyjnych na terenie całego województwa część bezrobotnych skierowano na prowincję.

Wczoraj, gdy prowadzono w dalszym ciągu rekrutację bezrobotnych, agitatorzy zaczęli podniecać tłum. Za ich namową partje bezrobotnych udały się na roboty, zmuszając zatrudnionych bezrobotnych do porzucenia pracy. Namowom agitatorów uległa część bezrobotnych.

Tłum podżegany w dalszym ciągu przez niesumiennych agitatorów, udaremnił rekrutację, przystępując do bicia szyb w urzędzie i w pobliskich domach prywatnych.

Oddział policji przeznaczony dla ochrony urzędu został obsypany gradem kamieni oraz kul rewolwerowych. W rezultacie tego ranny został przodownik policji oraz zastrzelony jeden robotnik.

Oddział policji, broniąc się przed naporem 2.000 tłumu użył broni, raniąc lekko kilka osób w nogi. Tłum rozpędzony został przy pomocy nowego oddziału policji, który użył pistoletów gazowych. Aresztowano kilkanaście osób znanych z działalności wywrotowej.

Obecnie w mieście panuje zupełny spokój.

Stawiski mógł grasować tak długo dzięki b. prok. Pressardowi.

PARYŻ. Wczoraj wznowiły prace obie parlamentarne komisje śledcze. Komisja dla wyjaśnienia wypadków lutowych przesłuchała świadków manifestacji na pracu Zgody w dniu 6 lutego.

Komisja dla afery Stawiskiego przesłuchała prezesa administracyjnej komisji śledczej Lescouve'a, który informował o okolicznościach, w których był powołany do przeprowadzenia śledztwa w sprawie błędów, popełnionych w aferze Stawiskiego przez władze administracyjne oraz prokuraturę.

Lescouve uzasadniał szczegółowo swoje sprawozdanie, głównie zaś konkluzje drugiego raportu w sprawie zaniedbań służbowych b. prokuratora republiki Pressarda.

Lescouve przytoczył cały szereg faktów, w szczególności incydent, jaki miał miejsce między radcą Prince'em, a jego bezpośrednim zwierzchnikiem Pressardem, stwierdzający niezbicie wykroczenie służbowe b. prokuratora republiki. Świadek twierdzi, że tylko dzięki Pressardowi mógł grasować przez wiele lat oszust Stawiski. Po zeznaniach prezesa Lescouve komisja przesłuchała b. prokuratora Pressarda.

Dalsze aresztowania

w Rumunji.

BUKARESZT. W związku z wykryciem sensacyjnego spisku na życie całej rumuńskiej rodziny królewskiej, poczyniły władze rumuńskie dalsze aresztowania głównie w miastach Siedmiogrodu, przedewszystkiam w Arad, w Fogaras. Siedzibą organizacji spiskowców pod przewodnictwem płk. Precupa był Siedmiogród. Organizacja ta pracowała w pierwszym rzędzie w kierunku usunięcia p. Lupescu.

Płk. Precup czynił w tej kwestji kilkakrotnie zarzuty królowi, domagając się jej usunięcia.

Na audjencji w Wielką Sobotę doszło nawet z tego powodu do gwałtownej sprzeczki pomiędzy płk. Precupem a królem Karolem, który następnie po odejściu Precupa wydał telefonicznie rozkaz aresztowania go.

W aferze ma być m. in. skompromitowany gen. Schmidt, który w swoim czasie służył w armji austrjacko-węgierskiej, a obecnie jest szefem jednego z korpusów armji rumuńskiej. Wielkie poruszenie wywołał w Rumunji fakt aresztowania kilku oficerów pułku gwardji królewskiej w związku z wykryciem spisku.

Wybuch bomby w biurze policji zagrzebskiej.

ZAGRZEB. Wczoraj o godz. 8 rano w lokalu dyrekcji policji w Zagrzebiu wybuchła bomba, nie powodując na szczęście poważniejszych szkód materjalnych.

Z obecnych w lokalu funkcjonarjuszy policji nikt nie doznał żadnego szwanku. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Redukcja Polaków w fabrykach francuskich.

STRASBURG. Dyrekcja alzackich kopalń potasu, należących do prywatnego przedsiębiorstwa „Mines de Kali Ste-Therese", rozpoczęła ostatnio masowe redukcje robotników polskich.

Dotychczas zwolnionych został blisko 100 robotników, z których większość powróci wraz z rodzinami do kraju. Dalsze zwolnienia spodziewane są w najbliższych tygodniach.

Mecz Polska — Czechosłowacja odwołany.

WARSZAWA. Ministerstwo Spraw Zagranicznych odmówiło wydania paszportów polskiej drużynie piłkarskiej, mającej się udać do Pragi na mecz z Czechosłowacją. Wobec powyższego zarząd P. Z. P. N. odbył we środę wieczorem specjalne posiedzenie, w wyniku którego wysłano do czechosłowackiego związku piłki nożnej depeszę, zawiadamiającą o nieprzybyciu drużyny i oddaniu drużynie czeskiej zwycięstwa bez walki.

Drużyna reprezentacyjna Polski grać będzie wobec tego w niedzielę w Warszawie z reprezentacją Warszawy, albowiem mecz Warszawa — Bratysława został na skutek zakazu M. S. Z. odwołany.

Zmiany w rządzie Z.S.R,R.

MOSKWA. Komisarz rolnictwa Jakowiew został zwolniony. Na jego miejsce mianowano Czernowa, dotychczasowego prezesa komitetu aprowizacji. Zmiany kierowników resortów rolniczych, ustąpienie komisarza rolnictwa Jakowlewa i komisarza domen państwowych Jurkina zostały postanowione jeszcze w styczniu podczas obrad 17 kongresu partji.

Bohaterscy lotnicy uratowali już 62 rozbitków.

MOSKWA. Lotnicy Kamanin, Mołotow i Slepniew odbyli wczoraj i dzisiaj loty z Wankarem do obozu prof. Schmidta, skąd przewieźli już 33 osoby.

MOSKWA. Trzy samoloty sowieckie przewiozły z obozu rozbitków „Czeluskina" ogółem 62 osoby, w tej liczbie chorego prof. Schmidta.

Na polu lodowem pozostało jeszcze 28 osób.

MOSKWA. Przewodniczący głównej komisji ratunkowej Kujbyszew polecił przewieźć chorego prof. Schmidta na kontynent a stamtąd na Alaskę. Wobec odmowy prof. Schmidta, rozkaz powtórzono w formie kategorycznej. Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów uratowania 28 rozbitków.

Aresztujcie Pressard'a!

PARYŻ. Sąd w Dijon rozpatrywał prośby domniemanych sprawców zabójstwa Prince'a, de Lussatza i Carbonne o prowizoryczne wypuszczenie ich na wolność. Obrońca oskarżonych Moro Giafferi wygłosił godzinne przemówienie, w którem zaatakował raport komisarza Bony.

Gdyby przyjąć tezę komisarza Bony, że zabójstwo Prince'a było zbrodnią polityczną, której wykonawcami byli de Lussats i Carbone — mówił obrońca — to należałoby zapytać, komu zależało na wykonaniu tej zbrodni. Według wszelkich zestawień, należałoby przyjąć dziwaczną hipotezę, że jedynym człowiekiem, któremu mogło zależeć na zgładzeniu Prince'a, był prokurator republiki, Pressard. Aresztujcie więc panowie swego dawnego szefa.

Sowiecko - amerykańskie rokowania finansowe na martwym punkcie.

MOSKWA. Sowiecko - amerykańskie rokowania finansowe stanęły na martwym punkcie. Strona sowiecka kategorycznie odmawia przyjęcia jakichkolwiek konkretnych zobowiązań w sprawie długów przedrewolucyjnych.

Wszelkie projektowane na wielką skalę sowiecko-amerykańskie tranzakcje handlowe, wedle tych doniesień wstrzymano do czasu osiągnięcia zasadniczego porozumienia.

Zbrojenia Niemiec zaniepokoiły Anglję

LONDYN. Wzrost wydatków niemieckich na zbrojenia wywołał wielkie zaniepokojenie w Anglji. Opinja publiczna zaczyna sobie uświadamiać, że zbrojenia niemieckie są groźne również dla Wielkiej Brytanji. W związku z tem zaznacza się coraz bardziej życzliwy stosunek wobec Francji i francuskich postulatów.

Rząd brytyjski inspiruje prasę, aby podkreślała wspólne drogi i wspólne dążności z Francją, tak aby ewentualne załamanie się Konferencji Rozbrojeniowej nie zaciążyło na stosunkach francusko-brytyjskich.

Pojedynek polityków.

BUKARESZT. Wczoraj odbył się pojedynek między gen. Cantucusino i Vladimirem Mavronordat. Mavronordat został ciężko ranny w głowę. Gen. Cantacusino wyzwał ponadto szefa partji konserwatywnej Grzegorza Filipescu oraz brata zamordowanego premjera Duci, Grzegorza. Mavronordat,Filipescu i Gzregorz Duca są członkami bukareszteńskiego Jockey Clubu i zażądali wobec zamieszania gen. Cantacusino w sprawę zamachu na b. premjera Ducę wykreślenia go z klubu. Żądaniu temu w swoim czasie odmówiono.

Afryka południowa obniża podatki.

JOHANNESKERG (Połudn. Afryka). Minister skarbu Unji południowo-afrykańskiej wygłosił w parlamencie rewelacyjne ekspose, w którem m. in. zapowiedział na najbliższą przyszłość wydatne obniżenie najważniejszych podatków w całym kraju.

„Sytuacja finansowa Południowej Afryki — oświadczył minister — jest do tego stopnia pomyślna, że pozwala nam na zmniejszenie ciężaru podatkowego ludności.

Przedewszystkiem obniżone zostaną o blisko 30 proc. stawki podatku dochodowego i spadkowego, jak również podatków obrotowych w najważniejszych gałęziach przemysłu. Zaznaczyć należy, że nadwyżka budżetowa za rok ubiegły w tym szczęśliwym kraju wynosiła blisko 10 milj. sterlingów.

Demonstracja przeciw Habsburgom w Budapeszcie.

BUDAPESZT. — Partja narodowo-ludowa legitymistów węgierskich urządziła w salach reduty akademję żałobną z okazji 14-ej rocznicy śmierci króla Karola.

Grupy studentów, zebrane przed redutą usiłowały manifestować, lecz policja utworzyła kordon i nie dopuściła manifestantów do wnętrza gmachu. Wówczas studenci zebrali się na przyległych ulicach i poczęli śpiewać pieśni narodowe, wznosząc okrzyki przeciwko Habsburgom.

Policja rozproszyła grupę manifestujących studentów i wkroczyła do sali reduty, gdy uczestnicy akademji opuszczali salę. W tym momencie doszło do bójki pomiędzy studentami a legitymistami. Policja zlikwidowała zajście.

Grupa studentów wybiła kilka szyb w redakcji „Nemzeti Ujsag", organu legitymistów. Cztery osoby zostały aresztowane.

Hitler na manewrach morskich.

KILONJA. — Kanclerz Hitler przybył w towarzystwie kilku wyższych oficerów do Kilonji i udał się na pokład pancernika „Deutschland", który wyjechał na Morze północne, gdzie bierze udział w ćwiczeniach morskich niemieckiej eskadry krążowników. Cwiczenia trwać mają do końca tygodnia.

„Neues Wiener Tageblatt" w rękach włoskich.

WIEDEŃ. Grupa finansistów włoskich zakupiła większość akcyj „Neues Wiener Tageblatt", jednego z największych dzienników wiedeńskich.

Pozostałe akcje należą do M. Lippowitza, którego własnością był dziennik.

Wobec tak znacznych wpływów kapitału włoskiego dziennik prawdopodobnie zmieni swój dawny charakter.

Przez nabycie jednego z największych dzienników wiedeńskich, Włochy zyskują bezpośredni wpływ na prasę austrjacką

Afera brata powodem dymisji ministra.

TOKJO. Minister wojny Hayaszi podał się do dymisji. Fakt ten wywołał wielkie wrażenie w kołach politycznych Japonji. Powodem, który skłonił min. wojny do złożenia dymisji jest skazanie jego brata, b. wiceburmistrza Tokjo na 10 miesięcy więzienia za współudział w nadużyciach, popełnionych przez Tow. gazowni tokijskiej.

Premjer Saito zwrócił się do min. Hayaszi z prośbą, by wycofał swą dymisję.

Wydanie Insulla władzom amerykańskim.

LONDYN. W piątek nastąpi eksstradycja Samuela Insulla władzom amerykańskim. Insull przewieziony zostanie jutro do Smyrny i tam przekazany statkowi amerykańskiemu „Axilona", który w piątek odpływa ze Smyrny do Nowego Jorku.

Insull przekazany zostanie amerykańskiemu wicekonsulowi w Konstantynopolu, który oczekiwać go będzie w Smyrnie i konwojować aż do Nowego Jorku.

Jeszcze jedno śledztwo.

PARYŻ. — Jeden z domniemanych zabójców radcy Prince'a Carbonne napisał z więzienia list do prywatnego detektywa Faralicqa z prośbą o przedsięwzięcie na jego koszt dochodzenia w sprawie zabójstwa Prince'a. W innym liście, pisanym do rodziny, Carbonne twierdzi, że skazano go na odgrywanie roli zabójcy Prince'a. Komedję tę miał zaaranżować dawny przyjaciel Carbonne'a, komisarz Bony. Carbonne twierdzi, że przetrzymywanie go pod tym zarzutem w więzieniu jest ośmieszaniem władz francuskich, nietylko wobec własnego społeczeństwa, ale i wobec zagranicy.

21 zbuntowanych oficerów stracono w Boliwji.

LONDYN. Z La Paz donoszą w dalszym ciągu o buncie w szkole wojskowej. Do buntu tego przyłączyło się kilka pułków garnizonu stolicy boliwijskiej Rewolta przybrała niezwykle groźny charakter i łatwo mogła się zakończyć zamachem stanu.

Po zgnieceniu buntu wojenny sąd skazał 21 oficerów na śmierć. Wyrok został natychmiast wykonany.

W całym kraju panuje w związku z wykryciem spisku wojskowego wielkie podniecenie. Rząd wprowadził stan wyjątkowy.

W kilku wierszach.

— Marszałek Józef Piłsudski przyjął wczoraj w obecności ministra spraw zagranicznych Becka, ambasadora tureckiego Sherif Beja.

— Niemiecki minister poczt rozesłał do podległych mu urzędów wskazówki, które władze policyjne upoważniają na podstawie nowego prawa pruskiego do naruszania tajemnicy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

— O ile rządowi duńskiemu nie uda się doprowadzić do zlikwidowania zatargu w bekoniarniarniach i rzeźniach duńskich rozpocznie się w piątek strajk, który obejmie 40,000 robotników. Domagają się oni 40 godzinnego tygodnia pracy i podwyższenia płac.

— W Leningradzie zmarła w 87-ym roku życia najstarsza aktorka rosyjska, Kleopatra Karatygina.

— Bawiący obecnie we Włoszech wicekanclerz von Papen prosił o audjencję u Papieża, który jednak odmówił i von Papena nie przyjął.

— Premjer Doumergue konferował z ambasadorem Francji w Warszawie, Larochem oraz z ambasadorem Francji w Berlinie, Francois Poncet'em.

— We wsi Piotrków, pod Lublinem, w czasie libacji w mieszkaniu Michaliny Grzegorczykowej, wybuchła bójka, podczas której został zakłuty na śmierć nożami wójt tej wsi, Stanisław Prochniak. Sprawców zabójstwa aresztowano.

— W dniu 11 bm. w sądzie okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa o szpiegostwo w trybie doraźnym, w wyniku której oskarżony skazany został na karę śmierci z zamianą na dożywotnie więzienie.

— Władze austrjackie wydały wyrok, pozbawiający dr. Cziggero z Linzu prawa wykonywania swego zawodu. Wyrok zapadł na skutek oskarżenia dr. Cziggero o wybitną działalność hitlerowską i propagandę narodowego socjalizmu.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Piatek 13 kwietnia. † Hermana
Wschód słońca o g. 4.54. Zachód o g. 18.34

Nocne dyżury aptek.

W nocy z czwartku na piątek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z piątku na sobotę: III Aleja. Narutowicza.

Wizyta wojewody kieleckiego. W dniu wczorajszym bawił w naszem mieście wojewoda kielecki p. Jerzy Paciorkowski, który odbył konferencje z władzami starościńskiemi, miejskiemi oraz z działaczami lokalnego BBWR.

Jak będziemy głosować przy wyborach samorządowych. W związku ze zbliżającymi się wyborami do samorządu m. Częstochowy otrzymujemy wiele pytań, jak będziemy głosować? Odpowiedź wyczerpującą na to pytanie podamy szczegółowo wkrótce. Teraz pragniemy tylko zaspokoić ciekawość niektórych czytelników.

Otóż wybory nie będą oparte na głosowaniu na numery list poszczególnych. a na nazwiska kandydatów, z tem, że każdy z wyborców ma prawo głosować na tyle nazwisk, ilu kandydatów wybiera jego okręg wyborczy. Teren bowiem miasta podzielony zostanie na okręgi, przyczem wyborcy będą mogli oddawać swe głosy wyłącznie w komisji wyborczej okręgu, na terenie którego namieszkują i gdzie zapisani zostaną do spisów wyborczych. Częstochowa wybierze ogółem 48 radnych (w ostatniej Radzie Miejskiej było ich 42).

Jeżeli więc na dany okręg wypadać będzie 3 radnych, głosujący ma prawo oddać 3 głosy na jednej kartce, wymieniając trzy nazwiska z pośród kandydatów jednej listy wyborczej, lub wymieniając jedno nazwisko kandydata trzy razy.

Kartki z numerami list wyborczych, lub bez wymienienia choćby jednego nazwiska kandydata będą unieważniane. Niedozwolone będzie również głosowanie na nazwiska kandydatów z kilku list wyborczych.

Nowy zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Onegdaj odbyły się wybory do zarządu F. P. Z. O. O. na miejsce ustępującego prezesem Związku Obrony został dyr. Wacław Kobyłecki, prezes Związku Legjonistów Wiceprezesemi obrani: p. Ryszard Szmidt i dr. Władysław Kahl. Sekretart zarządu: p. Labocha, skarbnik: p. Krygier.

Kontrola uprawnień bezrobotnych. Organa centralne Funduszu bezrobocia postanowiły przeprowadzić doraźne kontrole uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń z Funduszu bezrobocia. Kontrole te przeprowadzone będą zarówno w miejscach zamieszkania bezrobotnych, jak i w zakładach pracy na terenie tutejszego obwodu. O ile ustalone będą wypadki nieprawnego pobierania świadczeń przez bezrobotnego, względnie wystawienia fałszywych świadectw pracy przez pracodawców — winni przekroczeń pociągani będą do odpowiedzialności sądowej.

Komunikacja autobusowa ciągle pod znakiem zapytania. Jak się dowiadujemy zarząd Miejskiej Komunikacji Autobusowej zamierza z dniem 1 maja r. b. skasować "częściowe linje komunikacyjne Nowy Rynek — Raków (wóz „A") i Nowy Rynek — Zacisze (wóz „Z"). Wozy te, dotychczas nie skasowane, były jedyną łącznością dogodną dla mieszkańców dzielnic podmiejskich. Zarząd M. K. A. tłumaczy się niemożnością pokrywania deficytów, wynikających ze spadku frekwencji na tych linjach poniżej 30 proc. ruchu normalnego.

Wystawa lalek w Z. P. O. K. Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet zawiadamia że w czwartek 12 b.m. o godz. 19-ej w lokalu Związku (II Aleja Nr. 19) odbędzie się wystawa lalek, na którą zaprasza się Panie Członkinie i wszystkie Panie interesujące się wystawą.

Dodatki służbowe dla kierowników szkół powszechnych. Władze oświatowe wydały zarządzenie w sprawie dodatków służbowych dla kierowników szkół powszechnych W szkołach powszechnych I stopnia o jednym nauczycielu dodatek przysługuje temuż nauczycielowi, a w szkołach I stopnia o dwóch siłach nauczycielskich kierownikowi 2-klasowej szkoły powszechnej. W szkołach powszechnych II stopnia kierownikowi 3 klasowej, lub 4-klasowej szkoły powszechnej. W szkołach powszechnych III stopnia kierownikowi 5, 6 lub 7-klasowej szkoły powszechnej.

Z Częstochowskiego Tow. Cyklistów i Motocyklistów w Częstochowie. W niedzielę 15 bm. o godz. 10-ej w lokalu przy ul. Narutowicza Nr. 33 (Bank Majstrów) odbędzie się ogólne sprawozdawcze zebranie Częst. Tow. Cyklistów i Motocyklistów.

Uruchomienie państw. komunikacji autobusowej odroczono do czerwca? Jak słychać, zamierzone uruchomienie w dniu 18 b. m. państwowej komunikacji autobusowej ma być odłożone do 1 czerwca r. b. Do tego czasu wszystkie prywatne linje autobusowe będą obsługiwane przez dotych czasowych przedsiębiorców na podstawie tymczasowych zezwoleń władz.

Cześć pracy charytatywnej Polek! W sobotę, 14 b. m. w sali Katedralnej urządzają Sodalicje Marjańskie przy P. Sem. Ochroniarek i Gimn. Stow. „Nauka i Praca" uroczystą akademję pod hasłem: „Polce, bliźniemu pomoc niosącej, cześć!"

Ciekawa ta akademja ma na celu zaznajomić szerszy ogół publiczności częstochowskiej z działalnością charytatywną kobiety polskiej, oraz wykazać jej zasługi, położone na tem polu. Sodalicje pragną, aby hasło akademji znalazło zainteresowanie w jak najszerszych warstwach społeczeństwa i zachęciło wszystkich, a zwłaszcza młodzież do wstępowania w szeregi, niosących pomoc bliźniemu.

Program akademji urozmaicają: deklamacje, muzyka, śpiewy chóralne pod batutą p. prof. J. Cichonia, oraz wesoły obrazek sceniczny w 3 aktach p. t. „Przebudzenie" B. Wrzosa.

Początek o godz. 18. Wstęp od 30 gr. do 1.49 zł.

Z teatru kameralnego.

Dziś, w czwartek premjera arcydzieła K. Dickensa „Swierszcz za kominem" w oryginalnem opracowaniu i inscenizacji dyr. Galla.

Udział biorą pp: Benita, Gallowa, Gintelówna, Kopijowska, Motyczyńska, Wiland, Brem, Dębicz, Malinowski, Wojtecki i Piotrowski.

Początek punktualnie o godz. 20-tej. Ceny normalne. Zniżki nieważne

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni W. Swięcki i S-ka.

Jutro, w piątek — „Swierszcz za kominem".

!!! Rozpocznie się dnia 28 kwietnia !!!

?? Co ??

Jeszcze parę dni cierpliwości

To nie demagogiczne żądanie.

Temat odwieczny: zwolnić z pracy mężatki, których mężowie posiadają do stateczne dochody na utrzymanie rodziny. Słusznie, takich pracujących mężatek jest wiele, bardzo wiele. Pracuje i mąż i żona i to w tym czasie, kiedy z dnia na dzień powiększa się armja bezrobotnych żywicieli licznych rodzin. Nie chodzi tu o demagogiczne hasło: chodzi o sprawiedliwość!

Z biur i urzędów ustąpić muszą nie tylko mężatki, których mężowie zarobkują, ale ustąpić muszą i panienki, które nie pracują z ostatecznej konieczności, a które rodzina wyżywić może i musi. Te mężatki i panienki ustąpić miejsca muszą żywicielom licznych rodzin.

Głód zaostrza słuch i wzrok: głodne społeczeństwo, nędzarne masy widzą, słyszą i czują każdą swą krzywdę. A krzywda ta jest zbyt jaskrawą i zbyt widoczną. Dlatego bagatelizować jej nie wolno! Dlatego tej elementarnej wprost sprawiedliwości zadość stać się musi.

Do zadośćuczynienia tej sprawiedliwości bez zwłoki przystąpić należy: roz począć bezwłocznie redukcję mężatek, których mężowie zarobkują i panienek, które mają utrzymanie przy rodzicach, a miejsca ich zastąpić bezrobotnymi żywicielami rodzin

Ulgi w spłacie zaległych składek ubezpieczeniowych.

W Dz. Ustaw z dn. 9 b. m. ogłoszona została ustawa o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Na mocy powyższej ustawy odsetki zwłoki i kary za zwłoki, przypadające od zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1932 r. za czas od daty powstania zaległości do końca września 1933 r. i w tym czasie nie uiszczone, ulegają:

1) całkowitemu skreśleniu, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz Ubezpieczalni społecznych z wyjątkiem należności, przypadających od gospodarstw rolnych i leśnych;

2) obniżeniu do 6 proc. w stosunku rocznym, o ile dotyczą należności, przypadających na rzecz pozostałych ubezpieczeń społecznych oraz od należności od gospodarstw rolnych i leśnych.

Powyższych ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych udzielają ubezpieczalnie społeczne, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Zakład Ubezpieczeń od Wypadków, Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego Robotników i Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu. W stosunku do gospodarstw rolnych i leśnych ubezpieczalnie społeczne udzielają ponadto tychże ulg w spłacie zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, których termin płatności upłynął w okresie od 1 lipca do 1 listopada 1933 r.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek zwłoki, wyżej wymienione instytucje rozłożą spłatę zaległych należności w następujący sposób:

1) w razie hipotecznego zabezpieczenia należności na raty, płatne w ciągu lat 10, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r. przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

2) w razie braku zabezpieczenia hipotecznego — na raty, płatne w ciągu 3 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r., przy oprocentowaniu 6 proc. rocznie.

3) spłatę zaległych należności, przypadających od związków samorządowych i innych osób prawa publicznego — na raty, płatne w ciągu lat 10 od dn. 1 lipca 1934 r. poczynając, przy oprocentowaniu 4 i pół proc rocznie, licząc od dnia 1 października 1933 r.

Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z ministrem skarbu może przyznać dalsze ulgi dla płatników, którzy spłacą zaległe składki lub opłaty przed terminem.

Ponadto minister opieki społecznej może upoważnić instytucje ubezpieczeń społecznych, wymienione wyżej, do umorzenia w całości lub w części należności tych instytucji z tytułu zaległych składek i opłat ubezpieczeniowych, w przypadkach, gdyby ściągnięcie tych zaległości mogło spowodować ruinę gospodarczą majątku lub przedsiębiorstwa, oraz w przypadku szczególnie ciężkiej sytuacji finansowej związków samorządowych, uznanej za taką przez władzę nadzorczą nad temi związkami. Ulgi wyżej podane nie mają zastosowania w ubezpieczeniu pracowników umysłowych do tych składek, od których wpłacenia uzależnione jest zaliczenie do miesięcy składkowych okresu zatrudnienia, poprzedzającego zgłoszenie.

Ulg, przewidzianych w omawianej ustawie, nie stosuje się do zaległości, powstałych wskutek złej woli płatnika.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Z Miejsk. Uniw. Powszechnego. Dziś, w czwartek, 12-go b m., o godz. 18-tej, w Magistracie sala Nr. 1 (na parterze w głównym budynku), p. prof. D. Hyla wygłosi referat n. t. „Lotnictwo i wojna gazowa".

Wstęp bezpłatny.

Stowarzyszenie uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie" w Częstochowie. Z ramienia zarządu głównego „Zarzewia" w Warszawie został powołany na terenie naszego miasta Komitet organizacyjny „Zarzewia", wskład którego weszli pp.: prezydent J. Mackiewicz, dyr. D. Zbierski i prof. Z. Wróbel.

Komitet organizacyjny Stowarzyszenia prosi wszystkich b. członków uczestników ruchu niepodległościowego („Zarzewia", „Polskich drużyn strzeleckich", „Drużyn Bartoszowych", „Drużyn Podhalańskich", „Legji Niepodległości", „Znicza", „Kuźnicy" i „Promienia"), by zechcieli zgłaszać się na członków „Zarzewia". Członkami Związku Zarzewieckiego mogą być również czynni oficerowie W. P.

Na czele zarządu głównego stoją: b. szef kancel. cyw. Prezydenta Rzplitej Bronisław Hełczyński i przew. sekcji hist. Konstanty Zachert.

Sekretarjat „Zarzewia" przyjmuje wpisy na członków codziennie od godz. 15 — 17-tej, ul Śląska 4, pr. ofic. m. 7.

Wojowniczka teściowa i jej gwardja przyboczna. Do sklepu p. Janiny Gruchalskiej (Mirowska 83) przybyła wczoraj jej teściowa w towarzystwie swych dwóch cór i cała trójka zaatakowała p. G., bijąc ją do utraty przytomności. Po dokonaniu tego czynu „bohaterskie" niewiasty zabrały z szuflady kontuaru 27 zł. gotówki i ulotniły się. Na skutek zameldowania poszkodowanej policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenie.

Groźny pożar w Kuźnicy. W zagrodzie Józefa Biskupa we wsi Kuźnica, gm. Kamyk wybuchł groźny pożar, który szybko przerzucił się na szereg sąsiednich zabudowań Wojciecha Polaka, Andrzeja Polaka i Jana Kachela. Ogólna suma strat wynosi 10,500 zł.

Podczas pożaru Stanisława Biskupowa uległa poparzeniom rąk i nóg, cięższych poparzeń doznały również dwa wieprze.

Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

3 miesiące aresztu za 10 złotych. Sąd grodzki skazał Jankla i Lewka braci Markusów (Targowa 12) na karę po 3 miesiące aresztu za niedopłacenie umówionych przy kupnie krowy 10 złotych p. Piotrowi Beksie. Oskarżeni wręczyli sprzedawcy zamiast umówionych 110 zł. tylko 100 zł Wykonanie wyroku zawieszono na 3 lata.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom Najukochańszej Żony i Matki

ś. p. Klary z Baronów

TAZBIROWEJ

a w szczególności Szanownemu Duchowieństwu, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób nieśli pociechę w tych ciężkich chwilach składają staropolskie Bóg zapłać.

Mąż i dzieci.

„Miła rodzinka" przed sądem.

W charakterze oskarżonego stawał wczoraj przed sądem grodzkim karany już wielokrotnie złodziej, 27-letni Szmuł Dawid Nirenberg.

Tym razem Nirenberg odpowiadał za obrazę policjanta, którego to przestępstwa dopuścił się 28 lutego r. b. w pokoju dla aresztantów znajdującym się obok sali rozpraw sądu okręgowego.

Pod czujną opieką policjanta N. siedząc na ławce, oczekiwał rozprawy sądowej. Oczekiwanie dłużyło mu się, to też wszczynał co chwila rozmowę z matką swoją Chaną, która nieustannie otwierała drzwi pokoju i zachowując się zbyt hałaśliwie przeszkadzała policjantom w ich czynnościach.

Wobec tego Nirenbergową usunięto, syna zaś, znajdującego się tuż przy drzwiach, umieszczono w drugim końcu pokoju, co wprawiło go w wielkie podniecenie. Na uczynioną mu przez posterunkowego uwagę złoczyńca odpowiedział:

— Ja siedzę jak mi się podoba, a ty mnie musisz pilnować jak pies.

Za te właśnie słowa Nirenberg odpowiadał wczoraj przed sądem. Na mocy wyroku sądu Nirenberg będzie siedział 3 miesiące, lecz jednak nie tam, gdzie mu się podoba, tylko w więzieniu

Przed sądem odpowiadała również w tymże dniu matka Nirenberga, Chana, która w czasie wspomnianego wyżej zajścia wtargnęła mimo sprzeciwu na salę sądową, gdzie odbywała się wówczas rozprawa i poczęła krzyczeć, że policja bije syna, co oczywiście okazało się nieprawdą. Wskutek tego awanturniczego zachowania się Nirenbergergowej rozprawa została przerwana. Sąd grodzki skazał ją za to na 30 złotych grzywny.

Warto zaznaczyć, że córka Nirenbergowej Rózia, skazana była swego czasu za szantażowanie dr. Pollackowej.

„Kobieta Szatan" zemocjonuje całą Częstochowę.

„KOBIETA SZATAN" -- to nie film!

Chleb i mąka zamiast bonów. Przed kilku dniami donosiliśmy, o rozpoczęciu robót drogowych na terenie powiatu częstochowskiego i przeznaczeniu na ten cel przez Rząd 20 wagonów mąki. Wspominaliśmy wówczas o zamierzonem wypuszczeniu bonów, któremi uskutecznione miały być wypłaty zarobków zatrudnionym przy tych robotach. Bony te miały wypuścić Stow. „Jedność" i „Społem", które właśnie miały przejąć przeznaczoną przez Rząd mąkę. Projekt ten natrafił na pewne trudności i nie będzie mógł być zrealizowany, wobec czego zarobki wypłacane będą w naturze w postaci chleba i mąki.

Kto wygrał na loterji?

W 1-ym dniu ciągnienia 3-ej klasy 29 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 10 000 na n-ry: 23511 48440 123434 138000 137243.

Zł. 5.000 na n-ry: 19746 67690.

Zł. 2.000 na n-ry: 75048 39399 124946 157731 160439 168416.

Zł. 1.000 na n-ry: 26288 33036

Zł. 500 na n-ry: 118622 154848 53748 25195 167579 10759 11986 139191 16157 52210 166291 117345 55135 59533 77562 72858 136470 95241 99306 142635 102661 116723 146832 150293 165675.

Zł 400 na n-ry: 75819 73762 76531 80164 83032 98538 1112.6 118362 139955 136554 152274 157067 166686

Zł. 300 na n-ry: 2202 8012 6002 44260 45025 57305 89884 87300 86528 89490 91319 100234 102806 106873 122515 122329 129146 14776 150139 161320 163433 164431 169390 169895.

Zł. 250 na n-ry: 4527 2920 13283 14839 17667 18133 22019 21231 22216 26219 28942 28351 30336 37337 35777 38532 38637 39973 41693 48020 48838 46698 59545 68947 67359 70773 76266 75144 76259 76518 77473 79042 86231 90020 91519 93712 94619 100371 103776 110247 110159 114838 116885 116604 118275 124101 127093 126091 134533 134495 135300 139863 139210 140150 144729 143933 146184 146646 150599 149872 156470 159390 160318 164716 164969 167497.

II.

Zł. 15.000 na n-ry: 1161 32836 88178 162744.

Zł. 10000 na nr.: 163744.

Zł. 5.000 na n-ry: 46731 80000 481 142714.

Zł. 2.000 na n-ry: 2880 34808 80739 27500 135461 98325 139611 149612 151809

Zł. 1000 na n-ry: 16248 6804 95552 59360 91517 76236 90747 104211 136157 157531.

Zł. 500 na n-ry: 36407 11529 14511 60534 32336 61483 36721 44134 57778 54058 68490 63450 60794 78576 77787 82040 110012 104401 117437 121814 137301 168976 163124 81688 133044.

Zł. 400 na n-ry: 1203 3639 9243 37105 42941 44314 45583 51399 52883 58454 62773 64758 67233 74400 85972 98897 104010 105981 109104 119741 137336 139825 141999 143250 143605 147392 147926 150458 161616 162642 162860 168076.

Kilkunastu czestochowian padło ofiarą grodzińskich aferzystów.

Przed kilku dniami donosiliśmy o likwidacji przez władze sądowo-śledcze przestępczej działalności Towarzystwa Bankowego w Grodnie, które miało swych agentów we wszystkich prawie miastach Polski, a m. in. w Częstochowie.

W związku z ujawnieniem tych kryminalnych machinacyj, wskutek których poszkodowanych zostało tysiące osób, przeprowadzono w Częstochowie szereg rewizyj u agentów tego oszukańczego Towarzystwa. Podczas rewizyj skonfiskowano znaczną ilość prospektów na zamówienia dolarówek i obligacyj Pożyczki Budowlanej oraz obfity materjał reklamowy.

Wymienione Towarzystwo miało w naszem mieście 6-ciu agentów, rekrutujących się przeważnie ze sfery robotniczej. Działali oni w najlepszej wierze i żadnego świadomego udziału w aferze nie brali.

Ofiarą grodzieńskich aferzystów padło w Częstochowie kilkaset osób. Poszkodowani zostali oni ogółem na kilka tysięcy złotych.

Młodzi częstochowianie w obozie pracy w Sandomierzu.

Nad brzegami królowej rzek polskich Wisły, na tle starożytnych murów Sandomierza, stoją baraki drewniane, dające schronienie 400 młodym ludziom, nowozaciężnym żołnierzom armji pracy.

„Wieczorem, kiedy srebrna łódź księżyca przygląda się w sennym spokoju wód — nie bez poetyckiego polotu mówi nam p. Feliks Trynkiewicz — nasi częstochowianie mogą dowoli napawać wzrok obrazem niewypowiedzianie pięknym".

P. Trynkiewicz jest komendantem Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP) w Częstochowie. W Sandomierzu spędził on kilka dni i jest wprost zachwycony warunkami pracy naszej młodzieży, wysłanej przez O. M. P. na roboty przy sypaniu wałów na Wiśle.

Częstochowska młodzież buduje tamy obronne, zabezpieczające lotnisko tamtejsze przed wylewem Wisły.

W Sandomierzu została ona przydzielona do Ośrodka Nr. 16, zatrudniającego ogółem 400 osób.

Punktualnie o godz. 5-tej rano rozlegają się dźwięki pobudki. Młodzież zrywa się z łóżek i po niezbyt skomplikowanych zabiegach toaletowych,—wody przecież jest tam wbród — po doprowadzeniu posłania do porządku i krótkiej modlitwie oraz śniadaniu, udaje się do pracy.

Wszystko odbywa się tam według ściśle ustalonego niemal wojskowego regulaminu.

I aż lubo patrzeć, z jaką pasją, z jakim zapałem pracują ci chłopcy, z których większość dotychczas nie pracowała. W szlachetnym wyścigu ambicji starają się przelicytować jeden drugiego, nie szczędząc największych wysiłków.

Dzień roboczy trwa od godz. 7-mej do 15.30.

O godz. 10 tej następuje półgodzinna przerwa na śniadanie.

— Nie będę chyba kłaść nacisku na doskonały apetyt naszej młodzieży — mówi nasz rozmówca. — W poczuciu dobrze spełnionego obowiązku młodzież pałaszuje dary Boże.

— Jeśli pana specjalnie interesuje zagadnienie kulinarne, to proszę zanotować następujące szczegóły:

Pierwsze śniadanie składa się z pół litra kawy z mlekiem i 800 gr. białego chleba. Na drugie śniadanie młodzież dostaje czarną kawę i 250 gr. chleba ciemnego z kiełbasą lub smalcem lub też z powidłami albo z serem.

Obiad składa się z dwóch obfitych dań: pierwsze — przeważnie zupa, kartofle, groch, drugie zaś danie: porcja mięsa lub kotlety albo kiełbasa, przyczem normy drugiego dania są następujące: mięso wołowe — 250 gr, wieprzowe — 187 gr. i kiełbasa 187 gr.

Kolację stanowi zupa i kawa do czego dochodzi chleb, pozostały ze śniadania.

Obiad wraz z przerwą trwa od godz. 14 do 16, poczem następują wykłady o wychowaniu obywatelskiem i z zakresu P. W. i W. F. Od godz 18 do 19 przychodzi kolej na gry sportowe i ćwiczenia lekkoatletyczne, do których przygotowano odpowiednie przyrządy.

O godz. 19 następuje rozkaz i apel mundurowy, polegający na sprawdzaniu stanu odzieży.

Dzień szybko zbliża się ku końcowi. O godz. 19.15 młodzież zasiada do kolacji, a o godz 21, po apelu i krótkiej modlitwie udaje się na wypoczynek.

Wspaniałe powietrze, przesycone ożywczem tchnieniem pól nadwiślańskich, wyśmienite apetyty, nadzwyczajna ochota do pracy, mnóstwo ciekawych rozrywek i gier, pouczające wykłady, pilna lektura pism i wreszcie wieńczący pracę całego dnia twardy i zdrowy sen, jakiego niejeden z nas mógłby pozazdrościć — oto ma pan w kilkunastu słowach obraz z życia naszej młodzieży w Sandomierzu.

Nasz łaskawy rozmówca informuje w dalszym ciągu, że umundurowanie w obozie pracy składa się z dwóch ubrań drelichowych: świątecznego i do pracy. Młodzież otrzymuje po 2 pary bielizny, buty, berety i płaszcze angielskie kroju wojskowego (koloru khaki).

Każdy posiada swoje łóżko, siennik, prześcieradło, podgłówki i grube wełniane koce.

Komendantem osiedla pracy Nr. 16 jest pułkownik w stanie spoczynku, p. Władysław Tarwid, otaczający młodzież niezwykle troskliwą, prawdziwie ojcowską opieką, to też jest w obozie poprostu uwielbiany. Jego prawą ręką jest intendent obozu, p. Mieczysław Czajkowski. który troszczy się o należyte odżywianie młodych żołnierzy - robotników.

Kierownikiem drużyny częstochowskiej, oznaczonej № 3 i zajmującej jedną z 4 sal, z których składają się baraki, jest warszawianin, p. Rogumienko.

Jeszcze kilka chwil spędzamy w miłem towarzystwie p. Trynkiewicza, poczem żegnamy naszego rozmówcę, dziękując serdecznie za cenne informacje.

Z RADOMSKA.

— **Odczyt prof. M. Janigi.** Staraniem Miejskiego Koła BBWR. odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., o godz. 12.30, w sali Rady Miejskiej odczyt pt. „Nasze drogi", który wygłosi prof. M Janiga. Sympatycy i goście mile widziani.

— **Zbiórka na „Dar Narodowy 3-go Maja."** Zgodnie z decyzją ministra spraw wewnętrznych odbędzie się w czasie od dnia 3 do maja br. zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja" na cele i potrzeby oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej.'

Posiedzenie organizacyjne Komitetu Miejskiego Obchodu 3 maja i zbiórki na „Dar 3 Maja" w Radomsku odbyło się w dniu 6 bm. o godz. 20-ej w sali Rady Miejskiej

— **„Czarna kawa" Legjonu Młodych.** Miejscowy obwód Legjonu Młodych urządza w dniu 14 b. m. pod protektoratem państwa starostowstwa Łabudzkich „Czarną kawę" w sali Rady Miejskiej. Początek o godz. 20. Bufet we własnym zarządzie

— **„Miły braciszek".** P. Dawid Rodał (Dobryszycka 5) zgłosił policji, że brat jego, Maks, przy pomocy rewolweru zagrażał jego życiu. Policja od M. Rodała rewolwer odebrała i skierowała doniesienie o powyższem do starostwa.

— **Amatorzy cudzego garnituru.** P. Wolfowi Jakubowiczowi, (Reymonta 20) niewykryci narazie złodzieje skradli z mieszkania w dniu 10 bm o godz. 21-ej garnitur, wart. około 50 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

— **Zranił szwagra widłami.** Pomiędzy Zygmuntem Sygizmanem, oraz Piotrem Popiołkiem (Strzałkowska 37) trwały od dłuższego czasu nieporozumienia na tle majątkowem.

Onegdaj doszło pomiędzy szwagrami na tem tle do kłótni, w czasie której Popiołek pchnął Sygizmana widłami w prawe ramię. Policja prowadzi dochodzenie.

Bezcenne zbiory Jasnogórskie na Wystawie Książki.

Praktyki wakacyjne.

W roku bieżącym Ministerstwo W. R. i O. P. poraz pierwszy scentralizowało w swem ręku przydział praktyk wakacyjnych zarówno krajowych jak i zagranicznych.

W zeszłym miesiącu min. W. R. i O. P. rozesłało do wszystkich wyższych uczelni w kraju okólnik, w którym podało warunki ubiegania się o praktyki wakacyjne krajowe i zagraniczne.

Obecnie dziekanaty szkół akademic kich i dyrekcje szkół wyższych po zaopinjowaniu przesyłają podania studentów do ministerstwa, które do połowy maja przydzieli wszystkie praktyki.

Latem r.b. praktyki przydzielone będą wszystkim studentom wszystkich wydziałów, m. in. studenci prawa, którzy dotychczas b. rzadko korzystali z praktyk wakacyjnych, w r. b. otrzymają wiele praktyk w urzędach państwowych w kraju i zagranicą.

Inwalidzkie komisje odwoławcze.

Ministerstwo Opieki Społecznej rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym zawiadamia o postępowaniu inwalidzkich komisyj rewizyjno-lekarskich i komisyj odwoławczych.

Okólnik mówi, że jeśli inwalida odwołał się do decyzji komisji rewizyjno-lekarskiej, co do stopnia utraty niezdolności do pracy, należy mu udzielić dwóch miesięcy czasu na złożenie dowodów oraz wniosków.

Kąsek dla filatelistów.

Na ostatniej konferencji poświęconej omówieniu organizacji technicznej „Święta Huculszczyzny“, uznano za pożądane, aby dla propagandy tego święta, Min. Poczt i Telegrafów wydało specjalne znaczki pocztowe, które byłyby w obiegu tylko przez trzy dni, t. j. 6, 7 i 8 lipca, w których będzie trwało święto.

Znaczki takie, poza cenami propagandowemi, byłyby źródłem dochodu dla ministerstwa, gdyż cieszyłyby się dużym popytem ze strony zagranicznych i krajowych filatelistów.

Wspaniała Księga „Idea i czyn Józefa Piłsudskiego“

Oto księga zaiste wspaniała. Wszystko składa się na jej wartość wyjątkową: zespół piór znakomitych, bogactwo materjału, piękno szaty zewnętrznej.

Księga ta wysuwa się na czoło wszystkich wydawnictw, poświęconych życiu i walce Marsz Piłsudskiego.

Na czele komitetu redakcyjnego stał Wacław Sieroszewski.

W części pierwszej, życiowej — dłuższe rozprawy Wincentego Rzymowskiego i Artura Sliwińskiego.

W części drugiej — poświęconej najważniejszym momentom walki politycznej Marszałka Piłsudskiego, zabierają głos: premjer Janusz Jędrzejewicz, Władysław Pobóg Malinowski, major Wacław Lipiński, major Adam Przybylski, śp. Adam Skwarczyński, dr. Stanisław Rogoż, prof. Marceli Handelsman i Wacław Husarski, oświetlając wszechstronnie rolę Józefa Piłsudskiego, jako wskrzesiciela ducha narodu, budowniczego polskiej siły wojskowej i twórcy państwa.

Ponadto — utwory poetyckie Jana Lechonia, Juljana Tuwima i Kazimierza Wierzyńskiego.

Treść księgi uzupełnia wyczerpująca bibljografja druków o Józefie Piłsudskim, wykazująca 367 pozycyj. Bibljografję tę ułożył major dr. Stanisław Konopka.

Swietne reprodukcje 15-tu portretów Marszałka, wykonanych przez najznakomitszych malarzy polskich, upiększają to album, które stanowić będzie chlubną kartę w działalności wydawniczej „Bibljoteki dzieł naukowych“.

NOTATNIK.

To niepraktyczna zasada.

Wystawa Książki Polskiej. Ona to sprawiła, że wpadłem w nałóg czytania książek. Nie pochłaniania, lecz czytania Bo pochłanianie książek, to jednak bardzo brzydkie przyzwyczajenie.

Właśnie dzięki niemu do dziś dnia nie posiadam własnei bibljoteki, choć masę pieniędzy wydaje na kupno.

Przyjdzie jeden z drugim, zobaczy nową książkę, zacznie ci głowę tumanić, aż ją wycygani w formie pożyczki na wieczyste nieoddanie.

Odmówić wypożyczenia trudno, bo książki są drogie, nie każdy sobie na taki zbytek pozwolić może, a czytać ludzie powinni. Macha więc człowiek ręką, żegna książkę — niech wędruje pod strzechy. .

Teraz jednak, gdy wystawa książki rozpaliła we mnie namiętności czytelnicze i ja udałem się z prośbą o wypożyczenie książek do jednego z tych, którzy odemnie często je wypożyczali „na zawsze”.

— Nic z tego — odpowiada mi taki—książek nikomu nie pożyczam.

I dla umotywowania odmowy prowadzi mnie do szafy w książki przeróżne brzemiennej i powiada wskazując na swój księgozbiór:

— Oto są skutki pożyczania książek! Ludzie pożyczają, a potem nie oddają.

Musiałem mu przyznać rację; pożyczanie książek jest bardzo niepraktyczne ale i praktyczne zarazem.

Gdybym hołdował zasadzie niewypożyczania, miałbym dziś całkiem piękny księgozbiór.

A tak ma je ten, który je wypożyczał odemnie i takich jak ja frajerów.

JA.

Żurek zmarł...

Że człowiek człowiekowi wilkiem się staje, to zjawisko normalne w nienormalnych czasach głodu i bezrobocia.

Ludzie kradną, jedni z chciwości, drudzy z głodu i nędzy.

Taki oto wypadek z pobliskich lasów Kromołowskich pod Zawierciem:

Mieszkaniec wsi Józefów, Żurek kradł drzewo z lasu.

Gdy w chacie bieda i strawy zagotować nie ma przy czem, a w pobliżu las szumi tysiącami drzew — pokusie oprzeć się trudno. Przecież las stworzyła natura na użytek ludziom. A Żurek, choć nędzarz do ludzi się zaliczał...

A więc kradł.

Inny człowiek, zamożniejszy, bo gajowy, którego pieczy las powierzono, przyłapał Żurka na kradzieży drzewa. To było jego obowiązkiem, za to mu płacono, by tropił złodziei leśnych.

Jeden strzał i Żurek zwalił się na ziemię. Żył jednak. Więc jeszcze dwa strzały do rannego.

Żurek zmarł.

Żurek — złodziej drzewa z cudzego lasu.

Postawmy kropkę: człowiek człowiekowi wilkiem się staje — śmierć za wiązkę drzewa, czy chrustu, bez sądu, bez wyroku!

Jakaż więc kara powinna spadać na złodziei mienia publicznego, na tych wszystkich, którzy kradną nie z nędzy, jak nieszczęsny Żurek, lecz z nadmiaru chciwości!

Z jakiem czołem stanie społeczeństwo wobec tego okrutnego samosądu człowieka wobec człowieka?

DOŚĆ NIEGODZIWEGO WYZYSKU.

WĘGIEL MUSI STANIEĆ.

W ostatnim nnmerze „Przeglądu Gospodarczego“, głównego przemysłu „Lewatana“, znajduje się m. in. artykuł inż. Olszewskiego o sytuacji w przemyśle węglowym. W długich i zawiłych wywodach p. Olszewski stara się dowieść nimniej niwięcej, tylko konieczności podwyższenia ceny węgla na rynku wewnętrznym. Podwyżka ta ma iść na pokrycie rzekomych strat, ponoszoszonych przez naszych baronów węglowych na węglu, wywożonym zagranicę.

Pomysły p. Olszewskiego możnaby uważać za kiepski żart, gdyby nie ukazały się w poważnem piśmie, reprezentującem interesy przemysłu, handlu i finansów. — Cena węgla wywożonego zagranicę wynosi przeszło 20 zł. za tonnę, co absolutnie pokrywałoby koszty produkcji, gdyby nie to, że nasi potentaci węglowi muszą zarabiać miljony. — I ta pozycja jest nietykalna, choć wystarczyłoby ją zredukować do godziwego zysku aby całkowicie zmienić kalkulację.

Cena węgla na rynku wewnętrznym jest wprost horendalna, wynosi bowiem 54 zł. za tonnę, a 70 zł. w handlu drobnicowym. Jest to najwyższa cena węgla na rynku jakiegokolwiek kraju, produkującego węgiel. Nadwyżka, mieszcząca się w tej cenie, jest tak wielka, że nietylko wystarcza na pokrycie książkowych strat na wywozie, ale daje zysk całkiem niegodziwy.

Poziom zarobków w Polsce spadł na takie niziny, że podjęta przed trzema lata walka o zniżkę cen musi być dalej z całą energją prowadzona. A jednym z pierwszych artykułów, którego cena musi być wydatnie obniżona — jest właśnie węgiel. I o tę zniżkę całe społeczeństwo będzie walczyć i nie przestanie wzywać do walki odpowiednich władz.

Niczego innego panowie baronowie węglowie spodziewać się nie mogą.

OBRAZKI SĄDOWE.

Kto zapłaci za nogę?

— Więc niechże pan nareszcie powie o co go pan oskarża?

— Zaraz. Gospodarz od tego domu to on się nazywa Owca, Pinkus Owca. — Ale właściwie to on jest świnia. — Wiadomo ten młody Owca jest świnia, bo ta stara Owca jego mamusia to bardzo porządna kobita była. To ona umarła.

— Proszę się streszczać.

— Dobrze. Ja rozumiem pan sędzia nie ma czasu. Ja tyż czasem nie mam czasu. Pan sędzia ma swoje robote i ja mam swoje. My się możemy zrozumieć. Jak ja mam pilnego garniturku do wykończyć, a mnie przychodzi ktoś i zaczyna mnie znudzić to ja jestem zły, można powiedzieć jak pies... Bo ja się zajmuje z krawcem i robić z męską garderobę.

— Panie to nie jest ważne, niechże pan przejdzie nareszcie do oskarżenia.

— Już! Ja rozumiem pana sędziego się śpieszy — To u tego właśnie Owcy ja mieszkam. Ta mamusia tego młodego Owcy, ta stara Owca to ona była kobita, że do rana ją można było przykładać, ale ten syn to on jest łobuz, że taki drugi to się jeszcze jeden może znajdzie, bo więcej nie. Ale ten Kuperman to jeszcze gorszy. Pan sędzia nie zna Kupermana? Nima czego żałować — ja pana sędziego mówię. Pan sędzia wi, co on zrobił u Rabinowicza?

Raz to ja siedzę w domu i słucham na podwórko — krzyk. Kto krzyczy, kto? Wyglądam i widzę Kupermana stać z panem komornikiem i oni idą wyrzucać rzeczy Rabinowicza na bruk. Wyrzucili wanienkę, balję...

— Panie, co mi pan tu opowiada — oskarżenie skierowane przeciwko Owcy, nie jakiemuś Kupermanowi, proszę mówić do rzeczy.

— Do rzeczy to do rzeczy! — To jak te rzeczy Rabinowicza się znaleźli na podwórko, to Kuperman mówi do pana Komornika...

— Cóż mi pan tu ciągle z tym Kupermanem wyjeżdża.

— Bo ten Kuperman to jest administrator tego łobuza Owcy.

— Nidchże pan nareszcie powie, co panu ten Owca zrobił.

— On złamał nogie mojej żonie. Sala, proszę tu do pana sędziego w celu pokazać nóżkie.

— Nietrzeba, żona pańska będzie później. Więc jakże to było z tą nogą?

— Zwyczajnie. U nas się dymił piec To moja żona mówi do tego pana Ka.

— Panie Ka, u mnie się dymi piec. A on się śmiał i nie chciał wcale zreperować.

To moja żona Sala tak się zdenerwowała, że ona chodziła po ulicy jak ślepa, wlazła na skórkie od pomarańczy i złamała sobie nogie. A potem to on jej tak dokuczył, że jej zabrał całe zdrowie.

— Ona już dwa lata choruje na serce. Wszystko przez tego Kupermana, a spowodu on jest administrator pana Owcego, to ja proszę tego łobuza wsadzić do więzienia i niech mnie zapłaci moje straty.

— Ależ panie, żeby kogoś pociągać do odpowiedzialności trzeba mieć dowody:

— Dowody? Proszę bardzo.

Tu pan Kuba wyjmuje z kieszeni cały plik pogniecionych recept.

— Od pana doktora na nerwy, od pana doktora na serce, od pana doktora na smarowanie nogi... To jest mało.

Mimo tak przekonywujących dowodów sąd skargę pana Zaleca oddalił.

Państwo Zalc wyszłi z sądu oburzeni do głębi.

Z KRAJU.

Znaleziony szrapnel rozerwał wieśniaka.

We wsi Polickie Góry pod Koninem wydarzył się tragiczny wypadek. Zamieszkały tam 30-letni Andrzej Kwiatkowski znalazł na pobliskiem polu dwa szrapnele, pochodzące jeszcze z czasów wojny. Kwiatkowski usiłował wydobyć z nich proch i w czasie manipulowania przy szrapnelach nastąpiła eksplozja. Siła jej była tak straszna, że Kwiatkowski został formalnie rozszarpany.

Olbrzymi jesiotr złowiony u brzegów półwyspu helskiego.

W czasie połowu łososi udało się rybakowi Budziszowi ułowić wzdłuż brzegów półwyspu helskiego, niebywałych rozmiarów o potężnej wadze jesiotra. Wydobyta z morza ryba ważyła 169 kg. Ze względu na to, że złowienie jesiotra na wodach polskich należy do wypadków bardzo rzadkich, wspaniały okaz tej ryby budził powszechny zachwyt i zrozumiałą sensację.

Szczęśliwy rybak z trudnością znalazł nabywcę w jednej z wędzarń helskich, gdyż cena zdobyczy przekroczyła kilkaset złotych. Jeziotr na brzegu został natychmiast zabity, gdyż po wydobyciu z wody uderzeniem ogona zdołał jednego z rybaków powalić.

Zamach bombowy na plebanję grecko-katol.

Na plebanję grecko-katolicką w Jezierzanach, pow. tłumackiego, dokonano zamachu bombowego.

W nocy podłożona została na plebanji pod domem proboszcza ks. Mykietyna petarda, skonstruowana z gilzy pocisku artyleryjskiego, napełniona materjałem wybuchowym, najprawdopodobniej prochem strzelniczym.

Pocisk eksplodował, nie wyrządzając większych szkód, niezawodnie wskutek wadliwej konstrukcji. Wyleciało tylko kilka szyb w oknach sypialni proboszcza. Eksplozji towarzyszyła silna detonacja.

Wdrożone natychmiast przez policję dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawców tej zbrodni w osobach znanych w Jeziorzanach dwóch Ukraińców, braci Zwaryczów, których aresztowano.

Tła czynu zbrodniczego dotychczas nie zdołano wyświetlić.

Samobójstwo adwokata.

Tragiczny wypadek samobójstwa wydarzył się w domu nr. 16 przy ul. Żórawiej w Warszawie, gdzie wystrzałem z rewolweru w skroń usiłował pozbawić się życia 56 letni adwokat Tadeusz Łabanowski.

Adwokat Łabanowski był kawalerem. Ostatnio stan interesów adwokata przedstawiał się wprost rozpaczliwie. Od 6 miesięcy zalegał on z opłatą komornego i na tem tle popadł w silny rozstrój nerwowy.

Wedle orzeczenia lekarzy niema nadziei utrzymania rannego przy życiu. Na biurku w gabinecie adwokata znaleziono cztery zapieczętowane listy, adresowane do władz oraz znajomych. Listy te zostały zatrzymane do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

ZE ŚWIATA.

W trosce o ptaki.

Niejednokrotnie stwierdzono, że dziesiątki tysięcy ptaków rocznie znajduje śmierć przy latarniach morskich. Ptactwo bowiem, przelatujące nad morzami, zwabione potężnym blaskiem reflektorów latarń morkich, przylatuje do nich i oślepione owym blaskiem, rozbija sobie łebki o szkło lub mury latarni.

Nie wiedziano, jak temu złu zaradzić i oto pewien badacz ptaków spostrzegł, że specjalnie dobrze i łagodząco działa na nie barwa pomarańczowa. Postanowiono więc w sąsiedztwie latarń morskich budować specjalne latarnie o pomarańczowem świetle. Te pomarańczowe latarnie, okolone są sieciami, w które się przywabione blaskiem ptactwo chwyta, unikając rozbicia o ściany latarni morskiej.

Na wybrzeżu kalifornijskiem (St. Zjedn.) wszystkie latarnie morskie zaopatrzono w takie lampy i sieci dla ptaków.

Duch, który straszy w zamku ma 10 lat.

W Aberdeen (Szkocja), w starym zamku zaczął od pewnego czasu wyprawiać dziwne harce duch, który się sam podawał za ducha rycerza z czasów Henryka VIII.

Późnym wieczorem rozlegały się, nie wiadomo skąd, dzikie okrzyki, śmiechy, kichanie, kasłanie. Czasem dla odmiany duch nucił stare piosenki ludowe. Niekiedy duch dawał znać o sobie nietylko w nocy, ale i podczas kolacji, gdy przy stole siedziało liczniejsze towarzystwo.

Nie mogąc dociec przyczyny, wezwali właściciele zamku policję. Po dłuższej obserwacji udało się agentom wykryć ducha rycerza.

Była to dziesięcioletnia miss Betty Ross, wnuczka właściciela zamku, która posiadała w tak młodym wieku sztukę brzuchomówstwa. Wydało jej się nad wyraz zajmującem zajęciem udawanie ducha po nocy i płatanie figlów rodzinie i znajomym.

Dziesięcioletni „duch“ został jednak za karę odesłany z domu do internatu, gdzie się ma odzwyczaić od psich figlów.

Jak zwalczają przestępczość w Australji.

Ogromny sukces w walce z rozrostem przestępczości osiągnęło prawodawstwo w Australji. W roku 1931 wprowadzono nową ustawę, na mocy której każdy obywatel, choćby nie karany sądownie, zbyt często spotykany i widziany w towarzystwie osobników o podejrzanej konduicie, ulega karze zamknięcia w więzieniu na 12 miesięcy.

Po uchwaleniu i wprowadzeniu nowego prawa wniesiono oskarżenie tylko przeciw 39 osobom, z których sąd skazał 26 na karę więzienia za przebywanie w towarzystwie notorycznych przestępców.

Zdaniem władz sądowych, przestępczość w Australji spadła znacznie od czasu wprowadzenia nowego prawa, gdyż grasujące dotąd bandy opryszków nie mogą znaleźć dla siebie żadnego lokalu ani przytułku.

Uratował od śmierci

14 wdów po cesarzu.

Prasa światowa doniosła niedawno, iż młody władca Annamu, Bao-Daj, zawiera związek małżeński z młodą Annamitką pochodzenia mieszczańskiego, którą poznał podczas studjów w Paryżu przy grze w ping-ponga.

W związku z obchodzonemi z wielką pompą uroczystościami ślubnemi, niektóre pisma zagraniczne opisują niezwykłe dzieje czternastu wdów po ojcu obecnego cesarza Annamu.

Annamici są wyznawcami Buddy, zaś przepisy religji buddyjskiej nakazują, aby żona towarzyszyła swemu władcy do grobu. Jednakże gubernator Annamu, Pasquier, sprzeciwił się temu barbarzyńskiemu zwyczajowi i poraz pierwszy złamany został ponury rytuał religji buddyjskiej. Dzięki temu 14 wdów po cesarzu Annamu pozostało przy życiu...

Pierre Pasquier nie był jednak bezinteresowny. Uratowawszy małżonki zmarłego cesarza, zażądał za czyn swój wynagrodzenia, domagając się najpiększego djamentu, przechowywanego w cesarskim skarbcu.

Klejnot ten został mu wręczony, jednakże kapłani annamiccy oburzeni byli bezceremonjalnem żądaniem gubernatora. Dlatego też zginął przed niedawnym czasem podczas katastrofy samolotu „Szmaragd“, kapłani ogłosili, iż spotkała go kara za jego chciwość.

Opowiadają, iż Pasquier był bardzo niepopularny w całym Annamie i że jedynemi jego przyjaciółkami były owe małżonki zmarłego cesarza, zawdzięczające mu swe życie.

Spotkał dziewczynę przed 75-ciu laty,

a teraz ją poślubił...

Pan Harmsee, Anglik, zamieszkały w Johannesburgu wstąpił w związki małżeńskie. Nie byłoby w tym fakcie nic godnego notowania w prasie całego świata, gdyby nie to, że młody małżonek ma lat 90, a jego młoda żona, Zofja Herbst liczy sobie lat 78.

Państwo młodzi poznali się przed 75-ciu laty, kiedy ona była jeszcze małą dziewczynką. Rodziny ich były zaprzyjaźnione i w kilkanaście lat po poznaniu się tej pary, Harmsee zakochał się w Zofji Herbst. Los ich jednak wtedy rozdzielił. Oboje pokierowali się inaczej. Harmsee zdążył mieć już dwie żony, a jego ukochana jednego męża.

Obecnie, po latach owdowieli, spotkali się nanowo. I odbył się ślub.

RADJO.

WARSZAWA 13 kwietnia

7,00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka 7.20 Płyty gramofon. 7.35 Dzien. poranny. 7.40 Płyty gramofon. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dz. bież. 11.40 Codz. przegl. prasy polskiej II.50 Przegląd teatralny 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadomości meteor. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dziennik południ. 15.05 Wiad. o eksporcie polskim. 15.10 Wiadomości gospod. 15.40 Godzina muzyki lekkiej 16 20 Przegląd wydawnictw. 16.40 Pieśni murzyńskie. 16.55 Płyty gramofonowe. 17.10 Ludowe pieśni węgierskie. 17.30 Odczyt z cyklu maturalnego. 17.50 „Metody nauczania w nowem gimnazjum“. 18.10 Płyty gramofonowe. 18.50 Program na dzień następny. 18.55 Rozmaitości 19.10 Dokąd jechać w święto 19.15 „Nowiny leśne“. 19.43 Komunikat śuiegowy z Krakowa 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Myśli wybrane. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symf. z Filharm. Warsz. 22.40 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“. 23.05 Wiadomości meteorol. dla komunikat. lotn. i komunikat policyjny. 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 13 kwietnia

7.00 Audycja poranna z Warszawy 11.35 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegl. prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiad bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramofonowe. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.33 Płyty gramofonowe. 12.55 Dzien. południ. z Warsz. 15.00 Giełda zboż. i towar. w Katowicach 15 05 Transmisja z Warszawy. 16.55 Z życia Zw. Młodz. Polsk. 17.00 Kronika harcerska. 17,10 Transmisja z Warszawy. 18.10 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień nast. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Tran. z Warsz. 19.43 Kom. śniegowy z Krakowa. 19.47 Transmisja z Warszawy. 23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

CHARLES PETIT.

PRZYGODA

Tego wieczora, po obiedzie familijnym, wuj Izydor opuścił salon, by przyłączyć się do towarzystwa swych „drogich“ młodych siostrzeńców w bibljotece, przeznaczonej dla palących.

Z miną poważną i skoncentrowaną, metodycznie zapalił cygaro, a następnie uznał za stosowne udzielić swym „najdroższym“ siostrzeńcom kilka mądrych rad w kwestji kobiet, korzystając z możliwości swobodnej rozmowy w towarzystwie wyłącznie męskiem.

— Postępujcie jak ja, a wyjdzie wam to na dobre. Nigdy nie miałem żadnych historyj spowodu jakiejś kobiety i zdaje mi się, iż zapewnić was mogę, że nigdy żadnych mieć nie będę.

Przy tych słowach raczył uśmiechnąć się z przymusem, wkładając w ten odruch swej fizjognomji jak najgłębsze przekonanie.

Co do „drogich“ siostrzeńców, nie uśmiechali się wcale, uważali bowiem wuja Izydora za nudnego moralistę, to też radzi byli szczerze i rozweselili się na dobre, gdy surowy wuj uwolnił ich od swego towarzystwa.

W międzyczasie wuj Izydor, który prócz wysokich zalet moralnych odznaczał się również dbałością o higjenę, postanowił odbyć drogę do domu piechotą.

Idąc krokiem spokojnym i miarowym, by pomóc trawieniu, rozpatrywał w pamięci doskonałe rady, udzielone młodym krewniakom, doznając zarazem miłego zadowolenia ze spełnionego należycie obowiązku. Powtarzał w duchu: „Tylko żadnych historyj z kobietami... Nigdy żadnych historyj z kobietami! Oto cała tajemnica spokojnego i statecznego życia. Zupełnie prosty sposób!“

W chwili właśnie, gdy wuj Izydor lubował się doskonałą pewnością siebie i swych zasad, ironja losu wystarała się o okrutne zaprzeczenie jego metodzie. Z przecznicy z nienacka wyłoniła się jakaś młoda, widocznie przerażona kobieta i poprostu wpadła mu w objęcia, krzycząc:

— Na litość Boga! Niech mnie pan ratuje!... Mąż mój biegnie za mną... chce mnie zabić! Posądza mnie, że mam kochanka...

Na nieszczęście dla uroczej nieznajomej wuj Izydor, pomimo całej wrodzonej wspaniałomyślności swej natury, nie był na tyle naiwny, by poświęcić się bez protestu i namysłu. Starał się więc odepchnąć natrętną panią, tłumacząc jej, że ani wiek jego, ani stanowisko nie dozwalają mu na kompromitację jego osoby.

Ona jednak uczepiła się go z całej siły, odpowiadając:

— Wszystko to nie ma żadnego znaczenia... Przedewszystkiem niech mnie pan ratuje!

Znienacka wydała przeraźliwy okrzyk:

— Jesteśmy straceni! To mój mąż. On naprawdę!...

I zaraz grzecznie ukryła się za plecami wuja Izydora, wystawiając go na pierwszy atak, co zresztą było zgodne z jego rolą mężczyzny.

Niemal w tejże chwili wuj Izydor ujrzał siebie oko w oko z grubym panem niskiego wzrostu, ubranym nienagannie i dostatnio, ale z twarzą wykrzywioną wściekłością szaleńca.

Zanim wuj Izydor zdążył wystąpić z jakiem wyjaśnieniem, oszalały grubas chwycił go za klapy ubrania i trzęsąc nim, ryczał mu w twarz:

— A więc to ty jesteś kochankiem Celestyny!... Nareszcie mam cię!... Nie uciekniesz mi już kanaljo... rozbójniku... stary satyrze!...

Boleśnie dotknięty w swej godności a zarazem straszliwie zatrwożony, wuj Izydor próbował protestować:

— Przepraszam pana!... Pańskie pretensje są zupełnie nieuzasadnione. Jest pan w błędzie... nie znam żadnej Celestyny.

Napastnik przerwał mu gwałtownie:

— Kłamco!.. Brudny łgarzu!... A kto ukrywa się za tobą? Celestyna, czy też kto inny?

— Puścił klapy ubrania, cofnął się o krok i wymierzył domniemanemu uwodzicielowi potężny cios pięścią.

Uderzony w twarz, wuj Izydor, odurzony całkowicie, zachwiał się i usiadł na chodniku, gdy nastąpiła nieoczekiwana interwencja. Przejeżdżający samochód zatrzymał się tuż przy zbiegowisku, powstałem około dramatu małżeńskiego. Z auta wysiadło kilku młodych ludzi, którzy przecisnęli się przez gapiów. Wtem zawołał jeden z nich:

— Wielkie nieba! To przecież wuj Izydor. Jakim to sposobem naraził się na „knock-out“?

Zastanowili się na chwilę, a potem wspaniałomyślnie zapominając o swych pretensjach, ze względów solidarności rodzinnej wzięli się do rzeczy.

Podczas, gdy „najsilniejszy z nich zajął się poskromieniem napastnika, pozostali przetransportowali wuja Izydora i jego towarzyszkę do samochodu. Kilka sekund później auto ruszyło pędem choć znieważony małżonek krzyczał na całe gardło:

— Ratunku! pomocy!... Trzymajcie ich!... złodzieje!...

Tłum wszelako, wielce rozbawiony, zadowolił się słaniem dowcipów za uciekającymi.

W drodze jeden z „kochanych“ siostrzeńców uprzejmie wycierał z krwi poszwankowany nos czcigodnego wuja, gdy drugi nie mniej uprzejmie ratował mdlejącą Celestynę.

Gdy ranny przyszedł do siebie, opiekujący się nim siostrzeniec rzekł:

— Całe szczęście, wujaszku, że właśnie przejeżdżaliśmy tamtędy...

Zirytowany wuj Izydor zapytał:

— A dokąd jechaliście o tej porze?

— Do Montmartre'u, oczywiście, na hulankę. I naturalnie pojedziesz z nami wuju. Zasłużyliśmy sobie chyba na butelkę szampana za wyratowanie pani i ciebie z opresji...

Nachylając się do wuja Izydora dokończył szeptem:

— Winszuję... Masz dobry gust... Jest ogromnie ładna i miła... Ale nie uwierzymy ci już nigdy, że nie miałeś w swem życiu przygód miłosnych...

Wuj Izydor, zniechęcony i zupełnie zrezygnowany odparł również szeptem:

— Zgoda postawię wam szampana... tylko niech nikt z rodziny nie dowie się o tym wypadku. Chcę zachować wobec niej swoją godność.

Młodzieńcy zaśmiali się wesoło. Dziwnym jednak trafem niemiły im dotąd wuj Izydor znienacka zyskał u nich życzliwą sympatję spowodu tej dziwacznej przygody, zadającej kłam jego twierdzeniu, że „nigdy nie miał żadnych historyj z kobietami“.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.